

## HELENA GRYSZPAN

ur. 1926; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, życie codzienne, rodzina i dom rodzinny, język polski, język żydowski

### Język polski i język żydowski

[W naszym domu używany był] język polski. Z żydowskim to było tak: moja siostra i mój brat, oni chodzili do humanistyki, to było żydowskie gimnazjum, ale mówiło się po polsku, z językiem wykładowym polskim, ale oni umieli. Ja umiałam trzy, kilka [słów]. Wiedziałam jak się mówi na łyżkę, na nóż i na widelec. To ja wiedziałam, więcej nie. Ta mała [siostra] w ogóle nie wiedziała. Ale jak myśmy przyjechali do obozu [w Siedliszczu], to tylko mówili po żydowsku i nie było rady. Znaczący... gdzie młody umysł bardzo szybko wchłania, aby mówili do pana i pan nie rozumiał. Ale ten język mimo to, że pan go nie umiał, nie rozumiał, on nie był obcy. Tak, że chyba... ja nie wiem, ale ja wiem że nauczyłam się mówić, bo musiałam się nauczyć. Po wojnie, znowuż nie. Mój syn ma do mnie pretensje, że on nie zna żydowskiego, no, ale jak się w domu też nie mówiło u mnie po żydowsku. Ale zna polski. On zna polski, ale on miał 4 lata jak tutaj przyjechał. On mówi ze mną po polsku, on mówi, ale nieraz bardzo śmiesznie: dwa, dwie, dwóch, ale mówi, ale rozumie. Czytać i pisać to tylko z angielskiego, ale tak to... Ale później przestałam w ogóle i nie używałam tego języka [żydowskiego] już po wojnie, nie używałam. Ale jak przyjechałam tu, hebrajskiego nie znałam. I później zaczęło się, że ja pracowałam tam u takich niemieckich Żydów, to złapałam ten niemiecki, ale ten język żydowski mi bardzo pomógł tu w Izraelu. Bo ja nie znałam żadnego języka.

Język żydowski ja bardzo lubię też. On jest bardzo bogaty, on jest bardzo bogaty język żydowski i on ma... jak to wytłumaczyć? On ma... ten język, to jest takie... nie umiem wytłumaczyć tego. Ja kiedyś poznałam żonę redaktora jednej gazety poczytnej nawet, „Davar”. To ja mówię do niej: „Cypi, jak ty mówisz tak po żydowsku? Skąd u ciebie jest taki żydowski, bo przecież jesteś i sabra, i skąd u ciebie to? W domu mówili?” To ona mówi: „Nie, ja się nauczyłam od mojej teściowej. Ale wiesz, hebrajski to jest hebrajski, to się mówi. Ale po żydowsku, to się mówi z sercem”. Ja nie umiem tego wytłumaczyć, ale to jest bardzo bogaty język.

Polski to jest coś innego, to jest... polski to był mój język, prawda? Ale to jest, to jest coś innego. Mówimy o obcych językach, prawda? [Przed wojną mój język to był] polski, tylko i wyłącznie polski. [Dla moich rodziców] nie wiem. Może chcieli, że jak my, żebyśmy nie rozumiały. Starsi tak. Może jak chcieli coś mówić, mówili [między sobą] po żydowsku. Nie powiem że nie, ale my obie nie. Zresztą moja siostra ta młodsza w ogóle nie [zna żydowskiego]. Ona żyje w Polsce, ona mieszka w Polsce, moja młodsza siostra.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2006-11-28, Ramat Gan
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Magdalena Ładziak
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"